

Raport PAS: Kontrola jakości węgla w ramach nowych przepisów – teoria vs. praktyka

Polski Alarm Smogowy przyjrzał się funkcjonowaniu nowych przepisów dotyczących jakości węgla. Czy są one przestrzegane przez sprzedawców? I czy Inspekcja Handlowa należycie dba o ich egzekwowanie? Tego dowiedzieć się można z raportu „Kontrola jakości węgla – pierwszy sezon grzewczy z nowymi przepisami”. Poniżej prezentujemy omówienie jego najważniejszych wniosków.

Poprzedni sezon grzewczy był pierwszym, w którym obowiązywały nowe przepisy odnośnie jakości węgla na rynku detalicznym. Pierwszą zasadniczą zmianą było nałożenie na sprzedających obowiązku przekazywania kupującemu **świadectwa jakości węgla**, mówiącego o jego podstawowych parametrach. Drugą było natomiast powierzenie **Inspekcji Handlowej** odpowiedzialności za egzekwowanie nowego prawa – wraz z orężem w postaci możliwości nakładania wysokich kar finansowych.

Za niewystawienie świadectwa, brak przekazania kopii nabywcy lub wystawienie świadectwa, które jest niezgodne z faktyczną jakością sprzedawanego węgla, grozi teraz **od 10 tys. do 100 tys. złotych kary**. Sprzedaż węgla niespełniającego wymagań rozporządzenia jest przestępstwem zagrożonym karą grzywny **do 500 000 zł lub pozbawieniem wolności do 3 lat**.

Tyle teorii. A jak rozwiązania te działają w praktyce?

[Reklama swoje – dokumenty swoje](#)

W połowie analizowanych przypadków Polski Alarm Smogowy dopatrywał się rozbieżności między parametrami paliwa na opakowaniu, a tymi zadeklarowanymi w świadectwie jakości – parametry na opakowaniu były lepsze niż parametry podane na świadectwie. Przykładowo: na worku deklarowana maksymalna zawartość popiołu to 6%, a na świadectwie aż dwa razy więcej – 12%. PAS podkreśla, że jeśli równie często podobne rozbieżności występują w całej branży, to mamy do czynienia z **masowym wprowadzeniem konsumentów w błąd**.

Dostęp kupującego do wiedzy o paliwie ogranicza ponadto fakt, że świadectwo jakości otrzymuje on dopiero po zakupie, wraz z fakturą. W przypadkach analizowanych przez PAS spora grupa sprzedawców odmówiła pokazania świadectwa jakości przed zakupem – zresztą nie obligują ich do tego obowiązujące aktualnie przepisy.

Na 21 świadectw pozyskanych od sklepów/składów stacjonarnych, aż 13 zawierało nieprawidłowości. Część z nich powinna zostać objęta sankcjami karnymi gdyż dotyczyła sprzedaży paliwa, które nie spełnia wymogów rozporządzenia. Wątpliwości budzi również forma części przekazywanych świadectw – często są to kopie lub wydruki bez podpisu czy potwierdzenia za zgodność z oryginałem, co jest niezgodne z przepisami.

Kontrole wyłącznie od strony formalnej

W raporcie wskazano ponadto na niewystarczające działania kontrolne ze strony Inspekcji Handlowej. Prowadzone kontrole dotyczyły bowiem jedynie kwestii formalnych – czyli tego, czy wymagane przez nowe przepisy świadectwo jakości w ogóle jest wystawiane, oraz czy posiada ono odpowiednią formę.

Nie przeprowadzono natomiast ani jednej kontroli, jeśli chodzi o zgodność deklarowanych w świadectwie parametrów z rzeczywistością. W minionym sezonie grzewczym Inspekcja Handlowa nie pobrała w tym celu **ani jednej próbki** sprzedawanego na rynku węgla.

Kary finansowe nakładane były niezmiernie rzadko: 7 kar po 10 000 zł w województwie małopolskim, 4 kary po 10 000 zł w województwie mazowieckim oraz jedna, tej samej wartości, w województwie lubelskim.

Świadectwo do poprawy

Dla wspomnianego świadectwa jakości węgla Ministerstwo Energii przygotowało **wzór**, do którego powinni stosować się sprzedawcy. We wzorze tym nie umieszczono jednak pola przeznaczonego na zawartość siarki całkowitej – mimo, iż w rozporządzeniu określającym wymagania dla paliw stałych sprecyzowano dopuszczalne wartości również dla niej.

Z badań Polskiego Alarmu Smogowego wynika, że jedynie część przedsiębiorców nadprogramowo podaje w świadectwie zawartość siarki całkowitej. Kupujący **nie mają więc dostępu do jednej z kluczowych informacji**: zawartość siarki ma bowiem znaczenie m.in. jeśli chodzi o korozję kotła.

Równie ciekawą kwestią jest rubryka w świadectwie, która odnosi się do rodzaju oferowanego węgla. Ministerstwo nie sprecyzowało, w jaki sposób ma być określany rodzaj paliwa – stąd dowolność, która z punktu widzenia kupującego może wprowadzać **zamieszanie**. W praktyce kupujący np. węgiel typu groszek nie wie czy towar ten powinien spełniać np. niższe wymagania dla zwykłego groszku, czy też wyższe dla ekogroszku.

Z analiz PAS wynika, że niektórzy sprzedawcy opisują sprzedawane paliwa ogólnymi sformułowaniami (np. „węgiel kamienny”), inni nawiązują do parametrów paliwa (np. „paliwa o wymiarze ziarna 5-31,5 mm: ekogroszek”) lub odwołują się do nazw handlowych (np. „ekogroszek ABC”). Doprecyzowanie, w jaki sposób opisywany ma być rodzaj paliwa, pomogłoby zdaniem PAS wyeliminować możliwość pomyłki podczas zakupu czy nadużyć ze strony sprzedających.

Z pełnym raportem Polskiego Alarmu Smogowego można zapoznać się [TUTAJ](#).